



Święty Wojciech

PISMO PARAFIALNE

Nr 4(143) • POZNAŃ • Kwiecień 2018 r.

„Opowiadanie świętej jaskini”

*Przeżyłam dzieje wszystkich kamieni
Od prapoczątku, gdy jeszcze byłam
Płonącym odpryskiem słońca,
Aż po dzień, gdy wyżłobiona oskarde
Sprawiedliwego męża, Józefa z Arymatei,
Zamieniłam się w jaskinię,
W której legło martwe Ciało Jezusa –
Ja,
Maria wykuta w złotym piaskowcu,
Maria skalista,
Maria kamienna.*

*Ciało Jezusa leżało we mnie martwe,
Wśród czterech ścian mojego ciała,
Owinięte w płótno,
Nasycone mirrą i aloesem,
które Nikodem nabył u aptekarza
Na chwilę przed zapaleniem
Mosiężnych lichtarzy.
Potem przywalili mnie głazem
Jak nieskończonością
I postawili przede mną strażników,
Którzy mieli strzec
Mojej samotności
I mojego łona.
I byłam jak matka,
Byłam żywotem,
W którym rosło i dojrzewało
Brzemię wieczności,
Ja,
Maria wykuta w złotym piaskowcu,
Maria skalista,
Maria kamienna.*

*I tak przez trzy dni dojrzewało we mnie
Zmartwychwstanie Ciała,
które się napępniało
Treścią nieśmiertelności.
A działo się to w porę,
Gdy pobożne niewiasty,
Wróciwszy do swoich domowych zajęć,
Piekły placki na gorącym kamieniu,
A smutni i przerażeni uczniowie
Pochowali się po obcych domach,
Po strychach i piwnicach,
I milczący czekali,
Chociaż nie wiedzieli, na co czekają.*

*Aż dnia trzeciego, a było już późno
Po szabacie, zaczęłam drzeć
Na całym ciele.
Moje łono wstrząsane konwulsjami porodu
Napępniło się niebiosami i psalmami.
Pękły pieczęcie na moim ciele.
I wyszedł ze mnie, jak z dojrzalego owocu,
Zmartwychwstały i śpiewający
Bóg.*

*A wieczorem, gdy przybyły do mnie
Pobożne niewiasty,
Zgarbione, pod ciężarem wonności,
Byłam już pusta,
Ja,
Która przeżyłam dzieje wszystkich kamieni,
Maria wykuta w złotym piaskowcu,
Maria skalista,
Maria kamienna.*

Roman Brandstaetter

Relikwie Świętego Wojciecha

Święty Wojciech, patron naszej parafii, szczególną cześć odbiera w trzech krajach: w Czechach, Polsce i na Węgrzech. Urodził się na ziemi czechkiej i był drugim z kolei biskupem Pragi; w Polsce spoczęły jego doczesne szczątki. Węgry nawiedzał kilka razy; miał udzielić sakramentu bierzmowania św. Stefanowi, późniejszemu królowi.

Święty Wojciech zginął 23 kwietnia 997 r., zamordowany podczas misji nawracania pogańskich Prus. Pogański kapłan zadał mu włócznią śmiertelny cios, potem 6 włóczy przesyłało jego ciało, a odciętą głowę biskupa Wojciecha wbito na żerdź. Miał wówczas około 40 lat.

Król Bolesław Chrobry, dowiedziawszy się o zamordowaniu biskupa, wykupił ciało z rąk oprawców i sprowadził je do Gniezna. Dzięki zeznaniom naocznych świadków sporządzono protokół, na podstawie którego papież Sylwester II wpisał św. Wojciecha do

katalogu świętych, a 23 kwietnia ustanowił dniem poświęconym jego pamięci. Zgodnie z powszechnym wówczas zwyczajem główną część relikwii św. Wojciecha zamurowano w ścianie katedry. Głowę i jedno ramię umieszczono w relikwiarzach wystawianych publicznie, aby wierni mogli oddawać świętemu cześć. Drugie ramię zostało ofiarowane cesarzowi Ottonowi III, który w marcu 1000 roku przybył z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Wtedy też utworzono metropolię gnieźnieńską. Otton III część otrzymanych relikwii świętego złożył w bazylice rzymskiej na Wyspie Tyberyjskiej.

W 1038 r. książę czeski Brzetysław, podczas najazdu na Polskę, wykradł z Gniezna szczątki św. Wojciecha, które złożył w katedrze św. Wita na Hradczanach w Pradze, gdzie spoczywają do dnia dzisiejszego.

W roku 1113 Bolesław Krzywousty przybył z pielgrzymką pokutną do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, by wynagrodzić

Papieskie intencje modlitewne na 2018 r.

Każdego miesiąca ojciec święty Franciszek chce zwrócić uwagę wiernych na konkretny problem społeczny. Warto o tym pamiętać w naszych codziennych rozmowach z Bogiem. W danym miesiącu modlimy się albo w intencji ewangelizacyjnej, albo powszechnej.

Intencja powszechna powierzona przez papieża Apostolatowi Modlitwy na kwiecień 2018 r.:

aby odpowiedzialni za idee i sposób zarządzania w gospodarce mieli odwagę odrzucać gospodarkę wykluczającą i by potrafili otwierać nowe drogi.

Relikwie Świętego Wojciecha

Panu Bogu za okrutne morderstwo, jakiego dokonał na swoim bracie Zbigniewie. Z tej okazji ufundował dla relikwii św. Wojciecha złotą trumienkę, wykładaną perłami i drogimi kamieniami.

Podczas remontu katedry gnieźnieńskiej w 1127 r. odnaleziono czaszkę, która została uznana za oryginalną relikwię Świętego Wojciecha. Przez kolejne stulecia Gniezno cieszyło się posiadaniem relikwii głowy i innych fragmentów kości odnalezionych w ścianie katedry. Tak było aż do roku 1923, kiedy to ze skarbca wykradzono złoty relikwiarz, nigdy potem – niestety – nieodnaleziony. Pięć lat po tym wydarzeniu prymas August Hlond poprosił papieża Piusa XI o relikwie św. Wojciecha, które Otton III otrzymał od Bolesława Chrobrego, relikwie złożone w Rzymie w 1000 r. Papież zgodził się i Gniezno otrzymało fragment

kości przedramienia świętego, który umieszczono w odpowiednim relikwiarzu.

Ostatnim dramatycznym wydarzeniem w dziejach kultu św. Wojciecha była kradzież w 1986 r. z bazyliki w Gnieźnie elementów sarkofagu św. Wojciecha. Przestępcy odcieśli z relikwiarza srebrną figurę; część srebrnych elementów zabytkowego relikwiarza została zniszczona i przetopiona. Relikwiarz odtworzono w roku 1987. Zawartość trumienki stanowią relikwie św. Wojciecha, których autentyczność potwierdziły wielokrotne badania. W roku 1959 kardynał Stefan Wyszyński i w roku 1989 kardynał Józef Glemp zdecydowali o rewizji relikwii w celu sprawdzenia, czy w jakikolwiek sposób nie zostały naruszone.

Krystyna Ludwiczak



o. Roman Schulz, fot. Anna Maćkowiak

Rekolekcje wielkopostne

W dniach od 11 do 14 marca br. wspólnie przeżywaliśmy na Świętowojechowym Wzgórzu rekolekcje wielkopostne, prowadzone przez – pochodzącego z Osiecznej – dominikanina, ojca Romana Schulza. Duchowny pełni obecnie posługę w Mohylewie na Białorusi. – *Obszar, który obejmuje swoim zasięgiem moja parafia, zamieszkuje 100 tysięcy ludzi. We Mszy Świętej uczestniczy ok. 50 osób. Spotykamy się w pomieszczeniu o powierzchni ok. 50 m² – zdradził o. Roman podczas homilii wygłoszonej w kościele.*

Parafia wynajmuje je w budynku, w którym działa zakład produkujący odzież roboczą. Ludzie na Białorusi żyją bardzo skromnie. Zarobki nie są wysokie, a jeśli ktoś może poszczycić się pensją rzędu 200 dolarów, jest tam prawdziwym szczęściarzem. – *Ceny natomiast bywają wyższe niż u nas* – dodaje dominikanin.

Pod względem społecznym dostrzega duże dysproporcje. Z jednej strony na białoruskich drogach widzi bardzo drogie samochody. Z drugiej – spotyka ludzi, którzy zastanawiają się, jak związać koniec z końcem.

Pomaga swoim parafianom w załatwianiu wiz, aby mogli wyjechać chociażby do Polski i zwiedzić jego ojczysty kraj. Wielu z nich np. dziwi się, że kościół w Licheniu został wybudowany z ofiar przekazanych przez wiernych.

Ojciec Roman Schulz wraz ze swoim współbratem zajmuje mieszkanie na czwartym piętrze jednego z bloków, o których mówi się, że są to tzw. chruszczowki. Nazwa pochodzi od Nikity Chruszczowa, za czasów którego masowo zaczęły powstawać tego typu budynki mieszkalne. Duchowni spotykają się tam również ze swoimi parafianami, organizują koncerty piosenki religijnej, podczas których swoje wokalne talenty prezentują dzieci. – *Nie jest łatwo, ale jednocześnie mogą powiedzieć, że moi parafianie nie są konsumentami, lecz tworzą parafię* – wyznał dominikanin Anie Maćkowiak.

Nauki rekolekcyjne o. Romana, który podzielił się z nami swoją wiedzą i doświadczeniem Boga, dotyczyły niezwykle istotnych kwestii chrześcijańskiego życia duchowego: rachunku sumienia w kontekście *Dziesięciu przykazań Bożych* i adoracji Chrystusa Pana, który czeka, tęskni, „całuje nasze dusze”, jest „Miłością niekochaną”, a w milczącej rozmowie odkrywa głębię i sens naszego powołania oraz daje głęboką radość. Ojciec mówił też o darach Ducha Świętego i o błogosławieństwach. Ważną przewodniczką w codziennej drodze powinna być dla nas Maryja, nasz kierownik duchowy, która mówi do każdego z nas podobnie jak do św. Faustyny: odkrywaj Boga we własnej duszy, wypełniaj Jego wolę, ucz się przyjmować i przeżywać cierpienie, bądź pokorny, czysty sercem i kochaj Boga, głoś światu tajemnicę Bożego miłosierdzia. Te niezwykle treści pozwoliły nam przyłączyć do Boga nie tylko podczas rekolekcji i nie tylko w okresie Wielkiego Postu. Ufamy, że pomogą nam w codziennym życiu, w naszych relacjach z Bogiem, drugim człowiekiem i samym sobą. I za to o. Romanowi z serca dziękujemy.

Bolesław Psuja

„Akt zawierzenia Archidiecezji Poznańskiej Świętemu Józefowi”



„Akt zawierzenia Archidiecezji Poznańskiej św. Józefowi” w 1050. rocznicę ustanowienia biskupstwa wypowiedział abp Stanisław Gądecki. „Przychodzimy do Ciebie, aby podziękować za Twoją dotychczasową opiekę nad nami oraz powierzyć Twojemu orędownictwu naszą archidiecezję, jej teraźniejszość i przyszłość” – mówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Uroczystość odbyła się w niedzielę, 18 marca o godz. 13 na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu, w sanktuarium św. Józefa. Modlitwa zawierzenia została powtórzona we wszystkich parafiach archidiecezji 19 marca, w uroczystość św. Józefa.

Akt zawierzenia, czyli nadziei, jest zakorzeniony w modlitwie uwielbienia i wdzięczności. W słowach dokumentu wspominamy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, wybrzmiewa w nim wdzięczność za to, że zawsze możemy liczyć na opiekę i wstawiennictwo św. Józefa. Akt zawiera prośbę do św. Józefa, aby wspierał wspólnotę diecezjalną: duchownych i świeckich, rodziny – szczególnie te, które przeżywają kryzysy – ludzi starszych i cierpiących, pracujących i poszukujących pracy.

Kościół oo. karmelitów bosych w Poznaniu jest najstarszą w Polsce świątynią pod wezwaniem św. Józefa. Spisywana od XVII w. kronika konwentu potwierdza liczne przypadki łask otrzymywanych za wstawiennictwem św. Józefa. W 2014 r. abp Stanisław Gądecki dokonał koronacji – otaczanego czcią wiernych – wizerunku Oblubieńca NMP. W roku 2017 papież Franciszek przyznał poznańskiemu sanktuarium tytuł bazyliki mniejszej.

Bolesław Psuja

Janek. Wspomnienie...

Czy można kogoś opisać poprzez jego głos? Opisać chyba nie, ale na pewno zapamiętać.

Gdy wyraziłam chęć podzielenia się moimi wspomnieniami o śp. Janku Gomule, otrzymałam zachęcającą odpowiedź: „Oczywiście, nawet trzeba (...). No i ten jego głos”.

Kto słyszał, pamięta jego mocny, dźwięczny tembr. Janek służył w naszej parafii jako ministrant i lektor przez długie lata. Jeszcze jako mały chłopiec siadywał na stopniach ołtarza. Z czasem widywaliśmy go już regularnie; należał do służby liturgicznej. Do kościoła przychodził najczęściej ze swoją mamą, która szła, wspierając się na jego ramieniu; w drugiej ręce Janek trzymał torbę z komżą. Początkowo szli dość szybko, potem coraz wolniej, gdy nasze – z pozoru niewinne – Wzgórze św. Wojciecha stawało się sporym wyzwaniem najpierw dla p. Gomułowej, potem także dla jej syna.

Ten widok mam przed oczami. Zdarzało się bowiem, że, idąc do kościoła, dołączałam do nich i już razem udawaliśmy się na niedzielną Mszę Świętą.

Nie wiemy, jakim głosem dysponował patron Janka, św. Jan Chrzyciel, ale przecież z jego postacią kojarzy się „głos wołającego na pustyni”. Może też był silny i donośny, skoro sam o sobie mówił: „Jam głos” (J 1,23).

Są osoby, które wyróżnia jakaś jedna szczególna cecha. Janek był taki. Ale był również osobą na tyle wyrazistą, że zapamiętałam go jako człowieka wielu zainteresowań i pasji.

Poznaliśmy się bliżej podczas naszych parafialnych pielgrzymek i wyjazdów turystycznych: do Włoch, na Węgry, Litwę, Łotwę, do Estonii, by wymienić tylko niektóre. Zwiedzanie, oglądanie i poznawanie to był Jankowy świat, w każdym razie bardzo ważny jego aspekt. Miał swoje ulubione miasta, krainy, do których tęsknił i chętnie wracał. Szczególne miejsce w jego sercu zajmowała Wenecja (nazwę tego miasta wykorzystał nawet w swoim adresie internetowym). Do każdego wyjazdu przygotowywał się starannie, zaopatrując się w mapy i przewodniki, lubił wiedzieć, gdzie jest, na co patrzy i jak to się ma do wiedzy zdobytej dzięki odpowiednio dobranej lekturze. Robił mnóstwo zdjęć i po powrocie większość z nich oddawał do wywołania.

Fotografowanie było niewątpliwie jedną z jego pasji. Po każdej podróży powstawały albumy (jakie to teraz rzadkie). Oglądając je, dzieliliśmy się wrażeniami, przypominaliśmy sobie wspólnie spędzone chwile i śmieszne sytuacje, których na wyjazdach pod



wodzą ks. Marka Kaisera nie brakowało. Janek zbierał także wydawnictwa albumowe, jak mówił: z „obrazkami”. Jako rasowy polonista cenił sobie także „ładne wierszyki” (i chętnie posługiwał się zdrobnieniami, nieraz trochę ironicznie). Myślę, że te zdrobnienia (my byliśmy jego „dziewczynkami”), ironia, specyficzne poczucie humoru miały za zadanie ukryć głęboką wrażliwość i dobroć.

Kiedy likwidowałam – przy okazji remontu – część mojego księgozbioru, zaprosiłam także i jego, by wybrał sobie interesujące go pozycje. Tomiki z poezji zniknęły jako pierwsze.

Janek niewątpliwie należał do osób, które zyskiwały przy bliższym poznaniu. W ostatnim okresie jego życia spotykaliśmy się najczęściej w kawiarni „U Przyjaciół”. Znajdowała się ona blisko

jego domu, a wtedy – ze względu na nasilające się kłopoty z chodzeniem – miało to już duże znaczenie.

Podstępna, okrutna choroba wyniszczała go powoli, ale systematycznie. Na co dzień nieafiszujący się za swoją wiarą, w tym ostatnim okresie życia nie ukrywał, że dużo się modli, a my łączyliśmy się z nim. Odmawialiśmy z nim *Nowennę pompejańską*, modlitwę polegającą na codziennym odmawianiu całego *Różańca*, czyli wszystkich jego części. Janek zdawał się być wzruszony taką duchową solidarnością, a okazywał to po swojemu: ironicznym uśmiechem informował nas, ile czasu zajmuje mu codzienna dawka tak intensywnej modlitwy. Były też modlitwy w jego mieszkaniu przy relikwiach św. Ojca Pio. Prosił o cud uzdrowienia, o ratunek dla niego. Pan Bóg postanowił inaczej.

Kilka dni przed śmiercią mówił, że we śnie przyszedł do niego ks. Marek Kaiser, aby się pożegnać... Ksiądz Marek wiedział o jego ciężkiej chorobie, deklarował pomoc. Jak się potem miało okazać umierali prawie w tym samym czasie: proboszcz i jego wierny ministrant.

Jan Gomuła odszedł do Pana 17 kwietnia 2014 roku, kilka dni po swoich 48 urodzinach. W pożegnalnym nekrologu od najbliższych przyjaciół znalazły się następujące słowa Wisławy Szymborskiej: „Umarłych wieczność dotąd trwa/Dokąd pamięcią się im płaci”.

Janku, pamiętamy o Tobie, a Panu Bogu dziękujemy za to, że postawił Cię na naszej drodze...

Małgorzata Hoffmann

Aby niepełnosprawni nie stracili swojego domu...



Wielki Post jest dobrą okazją, by ofiarować jałmużnę, i to na różne sposoby... W naszej parafii Ksiądz Proboszcz umożliwił chętnym zorganizowanie kiermaszu ozdób wielkanocnych. Obok – prowadzonej przez parafialny zespół Caritas – akcji „Kilogram dla Bliźniego” i sprzedaży świec wielkanocnych była to kolejna inicjatywa, której przyświecał szczytny cel pomocy bliźnim.

Przez dwie niedziele w salce parafialnej spotykali się chętni: dzieci z rodzicami, aby przy wspólnym stole wykonywać ozdoby wielkanocne. Pomysły, czasami zaskakujące, nawiązywały zarówno do tradycji tego okresu w Polsce, jak i rozwiązań bardziej współczesnych. Nad warsztatami ozdób świątecznych honorowy patronat objął sam ks. Trojan.

Na kiermaszu dominowały kartki świąteczne, które, choć z motywem wielkanocnym, wyraźnie różniły się od tych ogólnodostępnych. Odwiedzający stoisko mogli również nabyć pisanki, szczególnie takie na patyku, kolorowe i pięknie ozdobione. Największym zaskoczeniem było jajko wykonane ze sznurka...

Ozdoby, które niejednokrotnie nosiły znamiona dzieł sztuki, miały zachęcać wiernych wychodzących z kościoła do zainteresowania się prawdziwym celem akcji. A było nim zbieranie datków na wyposażenie, wybudowanego już, „Domu Chłopaków” w Broniszewicach, prowadzonego przez siostry dominikanki z ośrodka szkolno-wychowawczego dla młodzieży upośledzonej umysłowo.

Za złożone datki można było sobie wybrać ozdoby, w zależności od wielkości ofiary, stąd stoisko było tłumnie oblegane.

Andrzej Karczmarczyk



Kalendarium

- 1 IV Zmartwychwstanie Pańskie, uroczystość
- 2 IV Poniedziałek Wielkanocny
- 8 IV Niedziela Miłosierdzia Bożego
- 9 IV Zwiastowanie Pańskie, uroczystość
- 23 IV św. Wojciecha, patrona Polski, uroczystość
- 25 IV św. Marka Ewangelisty, święto
- 29 IV św. Katarzyny Sienieńskiej, patronki Europy, święto

Chrzty

Jan Krzysztof Krueger, ul. Rubież
Olivier Janicki, ul. 23 Lutego
Maja Soloch, ul. Szyperska
Dawid Waldman, ul. Bóżnicza

Odeszli do wieczności

Wojciech Jerzy Słabiak (l. 67), ul. Święty Wojciech
Barbara Ratajczak (l. 93), ul. Działowa
Barbara Leszczyńska (l. 92), ul. Nowowiejskiego
Irena Kazimiera Koprucka (l. 80), ul. Nowowiejskiego

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

INFORMATOR PARAFIALNY

Aktualni duszpasterze:

ks. Trojan Marchwiak – proboszcz parafii (tel. 793 842 860);
ks. Jerzy Stranz, rezydent; ks. Mieczysław Mikołajczak.

Porządek Mszy Świętych:

– w niedziele i święta – 8.00, 9.30, 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej),
12.15, 18.00 i 20.15 (akademicka)
– w święta będące dniami pracy – 8.30 i 18.30
– w dni powszednie: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:

– 15 min przed każdą Mszą Świętą i w sobotę od godz. 18.00
– w I czwartek miesiąca od godz. 17.00
– w I piątek miesiąca w godz. od 16.00 do 19.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

– w I czwartek miesiąca od 17.00 do 18.30, w pozostałe czwartki od 18.00 do 18.30;
w soboty od 18.00 do 18.30.

Chrzty: II sobota miesiąca, godz. 18.30 i IV niedziela miesiąca, godz. 12.15.

Parafialny Zespół Caritas: I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00.

Członkowie Żywego Różańca: I sobota miesiąca, godz. 8.30.

Spotkania biblijne: II i IV środa miesiąca, godz. 19.00.

Spotkania AA: piątek, godz. 19.00.

Spotkania AI-Anon: środa, godz. 19.00.

Modlitwa o jedność chrześcijan: IV wtorek, godz. 20.00.

Parafialny Klub Seniora: godz. 11.30 - 14.00 terminy spotkań na cały 2018 r. podano na tablicy ogłoszeń.

Nowenna do św. o. Pio i Msza Święta w intencji o budowę Domu Ulgi w Cierpieniu: II Czwartek miesiąca godz. 18.30.

Nowenna do św. Antoniego: Wtorek, godz. 18.00.

Jubileusze małżeńskie: III sobota miesiąca o godz. 18.30.

Krypta Zasłużonych Wielkopolan: termin zwiedzania należy uzgodnić w biurze parafialnym.

Biuro parafialne (tel. 61 851 9012, 793 842 860) czynne: w poniedziałki i piątki, godz. 16.30 - 17.30; we wtorki i czwartki, godz. 9.00 - 10.00 (z wyjątkiem I piątku miesiąca i świąt).

Konto parafii: Bank Zachodni WBK S.A. 85 1090 1362 0000 0000 3602 2318.

Strona internetowa parafii: www.swietywojciech.archpoznan.pl.

E-mail parafii: swietywojciech@archpoznan.pl.

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 300 egz.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań.

Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Leszek Helak, Małgorzata Helak, Andrzej Karczmarczyk, Wiesław Kasprzak (skład komputerowy), Krystyna Ludwiczak, Justyna Łopaczyk, ksiądz Trojan Marchwiak (proboszcz parafii i opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej).

Druk: Drukarnia GRAFIKA, ul. Leszka 22, 61-062 Poznań, tel. 61 876 89 08.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiuścacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.

Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku.

Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że wysyłając określoną sumę na parafialne konto bankowe, można uzyskać podstawę do odliczenia od podatku za bieżący rok podatkowy. W tytule wpłaty lub przelewu niezbędny jest dopisek: „darowizna na cele kultu religijnego” lub „darowizna na cele statutowe Kościoła katolickiego” albo „darowizna na Kościół”.